Kuryer Poznański.

Nr. 151. Redaktor odpowiedzialny **Piątek, 4 lipca 1879.** Nikazy Gruszczyński. **Rok VIII.**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 mrk 50 fn., w cesarstwie niemiec 9 mrk 15 fn., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Franc Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cen prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhe wskim Nr. 18. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 1 w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera**: w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Kychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R, Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburg Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Drezdnie, Erfurci Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedriechstr No. 7 Ogłoszenia z Francyi wyłącznie przez pp. Havan Laffite & Co. w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego sześciołamowego 15 fen., Reklamy 30 fn., tłómaczenia na język ski etni

POZNAŃ, 3 lipca.

Cała prasa niemiecka wszelkich stronnictw i odcieni, zastanawiając się nad przesileniem ministerstwa pruskiego, dochodzi przyczyny i podaje motywa, które miały skłonić ministrów Hobrechta, dr. Friedenthala i dr. Falka do przesłania cesarzowi swych dymisyi. Dzisiejsze konserwatywno-protestanckie i konserwatywno-katolickie organa prasowe godzą się mniéj więcéj na wywody podawane przez prasę liberalną, uzupełniając je i podając do nich własne kombinacye i sądy. Gazeta krzyżowa pochwala otwarte wystąpienie berlińskiego Tageblattu, i przyznaje, że zupełną słuszność ma ten organ, gdy pisze, że ustępujący ministrowie prawdę mówią, odzywając jakoś w pismach swych dymisyjnych do Bismarcka: „Twoje drogi nie będą odtąd memi drogami“, i kiedy do monarchy przemawiają: „z takim prezydentem ministerstwa nie możemy mieć nadal wspólnéj sprawy.“ — Germania pisze, że wszyscy trzéj ministrowie opuszczają swe stanowiska z tego powodu, iż pomiędzy ks. Bismarckiem a nimi okazały się rzeczywiste różnice zdań w pojmowaniu spraw i potrzeb państwa. Organ katolików niemieckich, zbijając przytém domysły niektórych dzienników, jakoby dr. Falk z tego powodu ustąpił, ażeby ułatwić toczące się rokowania rządu pruskiego z Stolicą Apostolską, zauważa, że wspaniałomyślność ta ze strony Falka bardzo dziwnie wygląda, gdyż pewną jest rzeczą, że rokowania te toczyły się z wiedzą i zgodą tegoż ministra. Słowa Germanii naprowadzają na domysł, iż na zdecydowanie dr. Falka inne, zewnętrzne musiały wpłynąć okoliczności, czyli wyraźniéj mówiąc, musiał on z góry otrzymać wskazówkę, ażeby się podał do dymisyi. Nat. Ztg. ubolewa, że upał obecnie panujący się walki nie pozwala jéj ustępującemu ministrowi oświaty godnego jego osobie i stanowisku wnieść pomnika chwały, i zapowiada. że to nastąpi później, nadmieniając dziś, że ustąpienie to jest fatalnym wypadkiem w życiu państwowém Niemiec. Germania, powtarzając wiadomość, jakoby dr. Falk zamierzał zejść z areny politycznéj i zamknąć się w zaciszu domowém, pochwala ten jego zamiar, podnosząc, że praca jego na tém stanowisku korzystniejszą być może dla niego samego i dla państwa.

Jak prusko-niemiecki liberalizm, tak i pokrewny mu rodem i tendencyą liberalny centralizm austryacki poczyna obliczać swe straty i czyni to z nie taką, co liberalizm berliński, boleścią, bo nie skończyły się jeszcze w Austryi dotąd wybory i niepewny rezultat. Liberalno-centralistyczne dzienniki, jak n. p. stara Presse, zdają się nie rozumieć ważności i doniosłości dzisiejszych wyborów i nieprzeczuwać, że w Austryi zanosi się na zupełny przewrot stósunków społeczno-polityczno-państwowych, że państwo habsburgów nowy przyjąć musi kształt i oprzeć się ma na innych od dotychczasowych zasadach, jeżeli gmach cały nie ma runąć i rozsypać pod naciskiem koniecznego, jak fatum starożytne, biegu przyszłych wypadków dziejowych. Liberalno-centralistyczne pisma zdają się — powtarzamy, niewiedzieć, że Austrya na nową wstępuje drogę, poczyna rozwijać nowy sztandar, pod którym zgromadzić, porozumieć się mają wszystkie jéj ludy, i pod którym wymierzoną ma być równa dla wszystkich sprawiedliwość pod względem narodowym i politycznym. Tego téż sztandaru federalno-autonomistycznego nie widzi ta reprezentantka liberalnego „Bürgerthum“ starego autoramentu, rozwodząc się w ostatnim swym numerze nad wyborami i notując straty swego obozu. Organ ten bardzo piękną wprawdzie i pełną życia daje ilustracyą sceny, na któréj toczy się walka wyborcza w Austryi i trafnem okiem dostrzega tych wszystkich znaków zewnętrznych, zapowiadających nową erę dla Austryi, ale nie rozumie ducha téj walki i nie przypuszcza, ażeby miało się pod koniec panowania wszechwładnych dotąd centralistów, dla których federacya, autonomia i słowianizm znienawidzonemi dotąd są głoskami w alfabecie politycznym. Presse dobrze i trafnie ocenia zewnętrzną sytuacyą i kreśli długi artykuł, którego osnowa mniéj więcéj jest taka:

Czuć elektryczność w powietrzu, czuć ją w umysłach, zanosi się na burzę, wszyscy oczekują czy z chmur, co nad gmachem monarchii habsburgskiéj zawisły, wypadnie grom, ale nikt nie wie, gdzie on uderzy, i jakie poczyni spustoszenie. Ciężka atmosfera tłoczy umysły, błyska już i grzmi, a tu i owdzie wypadły z chmur piorun poważył już o ziemię niejednego z dawnych liberałów i straszliwa zawierucha zagraża spustoszeniem gruntów, na których dotąd z takim mozołem uprawiano anstryacki konstytucyonalizm. W ruchu wyborczym zapanowała jakaś dziwna niewytłomaczona gorączka i popłoch, jakoby tu chodziło o obronę najświętszych, ciężko zagrożonych praw obywatelskich. „Klerykalizm“ i radykalizm, „feudalno“-narodowe ekstremy natrafiają na bardzo zyzny grunt i grożą spędzeniem z pola dotychczasowych mężów, co dzierżyli władzę. Stara gwardya doradzców państwa zapisać może niejednę już stratę. Nawet koryfeusze niemieckiego stronnictwa konstytucyjnego ujrzeli tą razą, że zagraża im niebezpieczeństwo w ich własnych okręgach wyborczych ze strony tych, co im dotąd zawsze oddawali głosy. Przyczyną klęsk tych jest słaba organizacya obozu liberalnego. Najmniéj spodziewaném i niepojętém jest wystąpienie na arenie wyborczéj stronnictwa „feudalno“-konserwatywnego i jego koalicya z niemieckimi wiernokonstytucyjnymi właścicielami wielkich posiadłości.

Tu stara Presse wcale nie rozumie programu tego stronnictwa i zapuszcza się w labirynt niedorzecznych domysłów, których tu nie będziemy przywodzili, gdyż cały ten proces koalicyjny i program polityczny dwóch tych stronnictw znany jest dokładnie czytelnikom naszym z różnych pism naszego korespondenta wiedeńskiego i z tego, cośmy sami w sprawie téj pisali. Korespondenci nasi z Wiednia i Pragi podają nam dziś rezultaty wyborcze do dnia 1 b. m., dzisiejszy telegram N. Fr. Presse komunikuje, iż liberali do dnia 2 b. m. utracili w ogóle 19 krzeseł poselskich.

Włoska Izba deputowanych obradowała na posiedzeniu swém z dnia 30 b. m. raz jeszcze nad sprawą podatku od mlewa. Prezes ministerstwa Depretis bronił postępowania rządu w téj kwestyi, oświadczając, iż rząd szczerą ma wolą strzedz praw, przysługujących Izbie w sprawach finansowych, i szczerze i sprawiedliwie pragnie rozłożyć publiczne ciężary przez kraj ponoszone. Trudniéj, zaprawdę, jaśniéj od Depretisa, zakonstatować obawę i uległość rządu wobec radykalizmu. — W dalszym toku obrad zakomunikował marszałek Izby, iż w sprawie podatku od mlewa 33 wniesiono wniosków co do porządku dziennego. Dalsze obrady miały się toczyć dnia następnego. Na posiedzeniu przedłożył p. Depretis Izbie traktat handlowy zawarty pomiędzy Serbią a Włochami.

Im bardziéj wiklą się sprawy na Wschodzie, tém obszerniejsze dochodzą nas ztamtąd wiadomości. Dzisiejsze telegramy tak nam nakreślają sytuacyą w Carogrodzie: Urzędowa Turquie, oceniając protest Anglii i Francyi przeciw zniesieniu firmanu z r. 1873, powiada, że zniesienie to nie ma tego znaczenia, jakoby sułtan zamierzał gnębić i uciskać Egipt, i ograniczać prawa, przysługujące zamieszkałym w Egipcie poddanym obcych mocarstw. Zniesienie firmanu z roku 1873 nastąpiło — kończy Turquie, — z tego powodu, ażeby usunąć nowe klęski, grożące Egiptowi. — W sprawie uregulowania granicy greckiéj przyszło według Politische Correspondenz do porozumienia pomiędzy mocarstwami. Ambasadorowie w Carogrodzie dyskutować będą nad kwestyą tą, i będą następnie Grecyi i Turcyi przedkładali tylko jednomyślnie przyjęte uchwały i projekty. Manipulacya ta ma świadczyć, iż żadne z mocarstw nie przystępuje do obrad z gotowym projektem, chętnie ustąpi wobec trafniejszych i słuszniejszych argumentów, że nie ma własnego (?) interesu na celu, jeno szczerą chęć ustalenia pokoju i nowego porządku na półwyspie bałkańskiém. — W politycznych kołach w Carogrodzie tłómaczą sobie zniesienie firmanu z r. 1873 jako zainaugurowanie osobistéj polityki sułtana, który w ten sposób zamyśla wynagrodzić sobie straty terytoryalne, jakie poniosła Turcya w ostatniéj wojnie. Daléj zamierza sułtan odzyskać swe zwierzchnicze prawa w Egipcie, które dotąd tylko nominalnie posiadał. Mimo zachwianego stanowiska Chairredina baszy, nie ma widoków, iżby Mahmud Nedim, który właśnie powrócił do Carogrodu, objąć miał po nim w. wezyrat. Ambasador angielski Layard zainterpelował sułtana z powodu powrotu Nedima baszy, nadmieniając przytém, że Francya i Anglia w razie, gdyby sułtan nominował Nedima wezyrem, odmówiłyby Turcyi dalszéj swéj pomocy. Sułtan odpowiedział Layardowi, że pozwolił wprawdzie powrócić Nedimowi do Carogrodu i to ze względu na jego wiek podeszły, nie ma przecież zamiaru nominować go w. wezyrem. — Mahmuda Nedima na samym wstępie do stolicy nie zbyt miła spotkała niespodzianka, charakteryzująca jego politykę moskalofilską. Na ulicach stolicy poprzybijano karykatury osoby jego z nazwiskiem po moskiewsku zakończoném „Mahmudow Nedimow. — Książę Battenberg miał, jak donosi Fanfulla, w czasie rozmowy, jaką miał z Ojcem św. w Watykanie, zapewniać tego ostatniego, iż przestrzegać będzie wolności sumienia swych poddanych w Bułgaryi. — Książę Aleksander wsiadł, jak wiadomo, dnia wczorajszego w Brindizi na okręt rosyjski i popłynął do Carogrodu, aby odebrać berat instulacyjny z rąk sułtana. Aby zabezpieczyć jego osobę przed prawdopodobnym zamachem jakiego fanatycznego Turka, zastanie pałac sułtański Dolma-Bagdże, gdzie go przyjmie sułtan, otoczony wojskiem.

---

* **Na wczorajszém posiedzeniu** reprezentacyi miejskiéj przyszły pod obrady warunki ugody przy wydzierżawieniu nowego teatru miejskiego, które z małemi zmianami przyjęto. Osobno rozpiszemy się, w jaki sposób szafuje reprezentacya poznańska groszem publicznym na tę instytucyą czysto niemiecką, dziś nadmieniamy tylko, że do rzecznéj ugody przepisano także ustęp z dekretu gabinetowego, opiewający: iż w nowym teatrze wolno tylko grać w niemieckim języku, na przedstawienia zaś w innym języku trzeba żądać osobnego pozwolenia u naczelnego prezesa. Gdy paragraf ten odczytano, żądał p. dr. Szymański, ażeby obecny p. burmistrz dał objaśnienie, jak brzmi odnośny ustęp w dekrecie gabinetowym. Pan burmistrz odpowiedział, że brzmi tak, jak go w § 18 Ugody odczytano, gdyż został z dekretu gabinetowego dosłownie przepisany. Gdy cała ugoda odczytaną została, przemówił dr. Szymański w następującéj treści: Z odczytanych warunków ugody pokazuje się, iż z powodu utrzymywania teatru miasto będzie musiało ponosić dość znaczne ciężary. Na przeszłém posiedzeniu darowano dyrektorowi teatru całą dzierżawę, na tém uchwala się wszelkie możliwe ułatwienia, które są nowemi subwencyami. Mówca żali się na to, że najprzód przedłożono reprezentacyi pytanie, czy dyrektor ma płacić dzierżawę, a potém tydzień później przedłożono szczegółowe warunki kontraktu. Gdyby te warunki były wprzódy znane, to może nie jeden z reprezentantów nie byłby głosował za opuszczeniem dzierżawy, bo i pan Mützel dziwi się dzisiaj temu, że się to stało. Ułatwienia, jakie się dla teatru czyni, motywują mówcy interesem dla sztuki dramatycznéj; na to wypada odpowiedzieć, że w tém tylko jedna część obywatelstwa jest interesowaną. Nadto § 18, gdzie jest mowa o wyłączném prawie języka niemieckiego w teatrze, jest tego rodzaju, że znosi w tym punkcie równouprawnienie ludności polskiéj i jeszcze do tego obraza jéj uczucia, w najdotkliwszy sposób. Przeciw takiéj ugodzie mówca uważa sobie za obowiązek wystąpić i zastrzega sobie, że zrobi użytek z § 24 Regulaminu obrad. Oświadczenie to będzie wprawdzie miało tylko znaczenie formy, ale i tego dopełnić jest obowiązkiem reprezentantów polskich. Daléj występował mówca przeciw nadmiernemu subwencyonowaniu teatru z szkodą majątku miejskiego a mianowicie przeciw pensyi dozorcy teatralnego (Theatermeister), dla którego miasto ma ponosić nowy stały ciężar w ilości 600 m. rocznie.

Gdy ugoda została jednomyślnie, z wyjątkiem głosów polskich, przyjętą, złożył p. dr. Szymański do rąk przewodniczącego w myśl § 24 Regulaminu obrad następujące oświadczenie:

„Niniejszém oświadczamy, że nie godzimy się na warunki ugody przy wydzierżawianiu teatru, które na dzisiejszém posiedzeniu reprezentacyi miejskiéj uchwalonemi zostały, z powodu zawartego w nich § 18 alinea 2, i że głosy nasze przeciw téj ugodzie oddajemy.

podp.

Dr. R. Szymański. Kamiński.“

Reszta reprezentantów polskich oświadczenia tego nie podpisała, ponieważ z powodu innych zajęć, z których się wytłómaczyli, na posiedzeniu nie byli obecnymi. Oświadczenie powyższe na mocy § 24 Regulaminu zapisane będzie w książce protokułów i musi być w aktach miejskich zachowane.

Mamy tu nowy dowód, jaka bezwzględność kieruje krokami i postępowaniem naszych współobywateli niemieckich względem nas Polaków. Wypowiedzieliśmy już nasze w téj mierze zdanie i nie będziemy go powtarzali, by snać pra obrażonych uczuć nie poniósł nas za daleko zwracamy wszelako na to uwagę, że są ludzie nie pomijający żadnéj sposobności, byle tylko pokazać nam swą materyalną a w skutek nie i liczebną preponderancyą.

Reprezentanci nasi spełnili sumiennie swój obowiązek, nie mogąc przeprowadzić słusznych swych żądań, zostawili przynajmniéj w aktach ślad swéj protestacyi przeciwko bezwzględności niemieckiéj.

Wybory w Galicyi.

Kraków, 29 czerwca.

(□) Znajdujemy się w przededniu przeobrażeń wewnętrznych w Austryi, zmierzających do słuszniejszego wymiaru sprawiedliwości dla uprawnionych życzeń różnorodnych ludów w skład jéj wchodzących i rozszerzenia kompetencyi delegacyi wspólnych, w których ludy te dalekolepiéj są reprezentowane, niż w Radzie państwa. Rozprawy nad traktatem berlińskim w czasie ostatniéj kadencyi parlamentarnéj przekonały najwyższe sfery wiedeńskie, że bez przeobrażenia tego rodzaju Austrya nie zyska nigdy swobody ruchów w polityce zewnętrznéj i nie będzie mogła działać skutecznie na korzyść utrwalenia swéj potęgi. Ośmieliła je zaś do postawienia pierwszych kroków w tym kierunku najwięcéj postawa Koła polskiego. Na zaznaczonéj wielokrotnie przez to Koło dbałości o powagę głosu Austryi w koncercie europejskim i gotowości dodostarczenia jéj do tego stósownych środków równie jak na wstąpieniu Czechów do Rady państwa, których skłonieniem do tego kierunku dziś bardzo zręczna ręka, zamyśla rząd widocznie oprzeć nowe ugrupowanie stronnictw. Nie potrzeba więc wcale rozwodzić się nad tém, jaką ważną rolę mogą w Radzie państwa odegrać Polacy i że teraz dopiero nastręcza im się sposobność do zebrania w interesie dążeń narodowych plonu, przygotowanego dotychczasowemi usiłowaniami Koła polskiego.

Z drugiéj strony występują znów względy na autonomiczne stosunki Galicyi. Kiedy w r. 1873 przeszła przez obie Izby a następnie sankcyonowaną została ustawa o bezpośrednich wyborach, Koło polskie, wówczas pod przewodnictwem dr. Zyblikiewicza zostające, uznało wstrzymanie się od udziału w wyborach za szkodliwe, ale stanęła zarazem zasada, że delegacya galicyjska do Rady państwa nie przedstawia żadnego w szczególności z okręgów wyborczych, lecz cały kraj. Zasadę tę uwydatniła miała łączność delegacyi z sejmem. Była to, jak się niedawno wyraził poseł Dunajewski, „jedynie możliwa korektura ustawy o bezpośrednich wyborach, poczuciem jedności naszéj wytworzona.“ Zasady téj trzymało się wiernie dotychczasowe Koło polskie w Radzie państwa, a wobec stałości jego, usiłowania secesyonistów starały się napróżno o jéj zachwianie.

Bez żywego uprzytomnienia sobie zadań, jakie nowy zastęp posłów polskich czeka w Radzie państwa i zasady, jaka ze względu na autonomiczne stosunki Galicyi i ogólny interes narodowy powinna nim rządzić, nie można by utworzyć sobie słusznéj miary do merytorycznego ocenienia obecnéj agitacyi wyborczéj. Mając zaś to wszystko na oku, łatwo pojmiemy, że niewyłączając możliwéj potrzeby uzupełnienia dawnéj delegacyi w niektórych okręgach wyborczych świeżemi siłami, życzyć nam sobie przedewszystkiém wypada, aby ta pojawiła się znów w Wiedniu ile możności w dawnym swym składzie, ożywiona, jak dotąd, uczuciem zgody i przekonaniem o potrzebie łączności swéj z sejmem, silna karnością, imponująca występowaniem swém jak jeden mąż na zewnątrz, gotowa do wspierania rządu w godziwych dążnościach, pchania go przytém w kierunku spełniania życzeń polskich, ale z należytym względem na stosowność pory. Taka tylko bowiem delegacya, nie oddalająca się ani na krok od zasad narodowych, korzystająca z każdéj sposobności uwydatnienia ich a niedrażniąca jednak nikogo brakiem rozumu politycznego, będzie sobie umiała wyrobić stanowisko nie tylko wpływowe, ale dozwalające jéj nawet nieraz owładnąć chwilową sytuacyą.

Centraliści wiedeńscy pojęli bardzo dobrze niebezpieczeństwo grożące im ze strony widoków, jakie się przyszłemu stanowisku posłów polskich w Radzie państwa otwierają. To też zrobili formalny najazd na Galicyą. Kandydatury takich ludzi, jak Erb, urzędnik biura prasowego w Wiedniu, Scharf, redaktor znanéj z swych tendencyi antipolskich Sonn- und Montags Ztg., i tym podobnych, wyrastać zaczęły na gruncie agitacyi wyborczéj, jak grzyby po deszczu. Ile tylko było żywiołu niemieckiego w ludności przemysłowéj w Białéj, ile tylko Izraelitów galicyjskich dało się pobudzić do wyznawania zasad niemieckiego Towarzystwa Szomer-Izrael, ile tylko znalazło się urzędników wprost od Wiednia zawisłych, jak n. p. w zarządzie finansów i górnictwa, wszystko to, bez przebierania w środkach, poruszoném zostało do rozgorączkowanéj agitacyi. Niewachano się nawet schodzić w podburzający sposób do najniższych warstw ludności i do mniéj wystarczająco remunerowanych niższych urzędników, nęcąc ich przedstawieniami, że tylko poseł Niemiec, mający wpływowe stosunki w Wiedniu, zdoła wyjednać jednym zniżenie podatków, drugim wyższe pensye, i spieszniejszy awans. Smutno pomyśleć, że dźwięk użytéj przytém monety zdołał dla takiéj sprawy pozyskać agentów Polaków, nawet z takich gron ludności, po których się tego wcale nie można było spodziewać.

Wrzał już na dobre ruch téj agitacyi i idącéj obok niéj rusińskiéj, kiedy dopiero zataczać zaczęto ciężki aparat agitacyi komitetowéj. Dla uwydatnienia łączności delegacyi z sejmem istnieją w Galicyi od dawna dwa komitety naczelne, z ramienia członków sejmu postanowione na wschodnią i zachodnią Galicyą. Komitet krakowski pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Zyblikiewicza wziął się wcześniéj i energiczniéj do rzeczy i postarał się o wczesne powołanie do życia komitetów powiatowych; to też w najkrytyczniejszéj chwili zdołał jeszcze zażegnać gotującą się burzę. Gorzéj było we Lwowie. Tu komitet naczelny, licząc się z miejscowemi stosunkami, przybrał najpierw w widokach pojednawczych do grona swego kilku członków z téj nieokreślonéj dotąd jasno w celach swoich a głównie duchem anarchii odznaczającéj się partyi lwowskiéj, ale musiał i tak wstrzymać jeszcze na czas jakiś działanie swoje, bo po powiatach, nie wiadomo dotąd za czyją inicyatywą, zaczęły się zbierać dorywcze zgromadzenia, żądające od komitetu, aby się ich delegatami uzupełnił. Komitet uległ i temu żądaniu i dopiero po przybyciu delegatów powiatowych do Lwowa zajął się urządzeniem komitetów po obwodach wyborczych. Tymczasem samowolny ruch agitacyjny postąpił tu już był znacznie i uniepewnia dotąd w niektórych miejscach rezultat wyborów. Komitet lwowski, nie mający już w składzie swoim należytéj spójni, ma jeszcze do walczenia z większą różnorodnością dążeń, niż komitet krakowski. Oprócz rozdarcia społeczeństwa polskiego przez zabiegi dawnych secesyonistów, ma on przed sobą kwestyą zakresu, jaki wyborom Rusinów wymierzyć wypada i kwestyą zboru Izraelitów polskich, którzy, wystąpując przeciwko centralistycznym zachciankom Szomer-Izraela i łącząc się już w czasie poprzednich wyborów z dążnościami komitetów polskich, zyskali obietnicę czterech kandydatur izraelskich. Narosło mu nareszcie w czasie początkowego bezrządu w agitacyi mnóstwo samozwańczych kandydatur.

Secesyoniści wyrzekli się wprawdzie stanowczo secesyi. Jakiem jednak będzie przyszłe zachowanie się ich w Kole polskiém, trudno przesądzać. Dotychczas wiemy tylko tyle o dojrzałości ich pomysłów politycznych, że krok pierwszego swego wystąpienia sami czuli się spowodowani potępić. Komitety naczelne rządzą się zasadą, ażeby postawienie kandydatur pozostawić przedewszystkiém komitetom powiatowym i wkraczają tylko w razie pojawienia się kilku kandydatur w obwodzie wyborczym lub w razie, gdyby kandydatura była antinarodową, czyniąc w pierwszym razie wybór między kandydatami a stawiając w drugim razie kontr-kandyta narodowego. W Lwowie i po za Lwowem pojawiło się kilka kandydatur stronników p. Hausnera, których komitet naczelny jako zgodnych z wolą komitetów miejscowych nie wyklucza.

W kwestyi kandydatur rusińskich komitet lwowski zaniedbał, ile nam wiadomo, najważniejszéj rzeczy: porozumienia się z ks. Biskupem Stupnickim względem wskazania takich kandydatów, którzyby umieli ocenić dążności krajowe.

Sprawa kompromisu z zborem Izraelitów polskich czyni komitetowi niemało zachodów. Już przy poprzednich wyborach znalazł się pomiędzy kandydatami, przez komitet uznanymi, p. Hönnigsmann, który potém przylgnął do partyi wiernokonstytucyjnéj i był najżarliwszym oponentem przeciwko znanéj ustawie o lichwie. Dziś same agitacye miejscowe w obwodzie wyborczym Kołomyja-Sniatyń wykluczyły kandydaturę p. Hönnigsmana, który go dotąd reprezentował, ale po innych miejscach stronnicy Szomer Izraela stanęli storcem przeciwko kandydaturom izraelickim, z ramienia komitetu podawanym i bój będzie bardzo zacięty.

Samozwańcze kandydatury usuwa zwolna interwencya komitetu. Pojawienie się ich przedstawia humorystyczną stronę obecnéj agitacyi wyborczéj. Nie ma prawie mierności, — którąby się nie czuła powołaną do odegrania dziś wielkiéj roli politycznéj. Takie to plony wydaje zły przykład anarchii.

Zachcianki p. Scharfa i konsortów zdają się być stanowczo ubite, w Brodach tylko walczy kandydat komitetu ze stanowczym zwolennikiem partyi wiernokonstytucyjnéj.

Komitet krakowski miał z początku tylko do walczenia z najazdem niemieckim i z mało znaczącym oporem niemieckiéj partyi izraelickiéj, która nie może przeboleć wędzidła, jakie jéj czynnościom założyła ustawa o lichwie, ale do utarczek z temi nieprzyjaznemi sprawie narodowéj żywiołami wmięszały się w końcu zabiegi dawnych secesyonistów, które nie zbyt korzystny rzuciły cień na tę szatę czystości zamiarów, jaką się ci panowie przyodziać pragną.

Z okręgu wyborczego Wieliczka-Nowy Sącz-Biała (z kuryi miast) był dotychczas posłem do Rady państwa pan Dunajewski. Na ten okręg zwróciły całą siłę swych zabiegów wszystkie odcienia opozycyjne. W Białéj wynurzyła się najpierw kandydatura Wiedeńczyka Erben, — który przy pomocy jednego z urzędników miejscowych zjednał już sobie był około 200 głosów miejscowych, nim się jeszcze komitet krakowski zabrał do czynnego działania. Agenci jego nurtowali po kraju, szczególnie między górnikami Wieliczki, których różnemi łudzili obietnicami. Wobec tego niebezpieczeństwa komitet centralny krakowski postarał się najpierw o zwarcie wiernéj sprawie narodowéj drużyny w Białéj w dobrze zorganizowany zastęp, celem stawienia zapory dalszym postępom agitacyi i powołał spiesznie do życia komitety miejscowe w Wieliczce i w Nowym Sączu. W Wieliczce po za komitetem, działającym w porozumieniu z komitetem centralnym, zawiązał się drugi komitet tajny, działający na rzecz kandydata Spławińskiego. Ponieważ p. Sp. kandyduje w Tarnowie, domyślano się z początku, że komitet tajny działa tylko pozornie na rzecz téj kandydatury, w rzeczywistości chodzi mu jednak tylko o rozdarcie głosów polskich w skrytym jakimś zamiarze. Domysły te zaczęły jaśniéj się zarysowywać, skoro się zaczęły odzywać głosy, że wobec podzielenia się głosów polskich wypadałoby może postawić trzecią kandydaturę, np. p. Wolskiego, na którąby się zapewne większość głosów obu komitetów zgodziła. — Prawie równocześnie pojawił się też w jednym z dzienników lwowskich artykuł, przedstawiający wyborcom, zamyślającym głosować na Erba w Białéj, że ich kandydat nie ma żadnych szans powodzenia, że głosując zamiast na niego na p. Wolskiego, przyczyniliby się wprawdzie do obrania Polaka, ale w zasadach swych do wyznania politycznego partyi wiernokonstytucyjnéj zbliżonego. Na wieść o zajściach w Wieliczce wysłał komitet krakowski do tego miasta delegata, któremu działanie ułatwił bardzo p. Spławiński, bo dowiedziawszy się o nieproszonych zabiegach na rzecz jego kandydatury, zrzekł się jéj publicznie. Głosy Wieliczki zjednoczyły się więc dosyć wcześnie na p. Dunajewskiego, a komitet wieliczkowski zawiadomił o tém niebawem komitet w Nowym Sączu. Miasto to stało się mimo tego placem bardzo zajadłego boju. W komitecie podzieliły się zdania. Przewodniczący wezwał imieniem komitetu p. Dunajewskiego o zdanie sprawy z ubiegłéj kadencyi, a stronnicy p. Wolskiego wezwali znów swego kandydata na to samo zebranie. Z p. Dunajewskim udali się do Nowego Sącza delegaci komitetu centralnego pp. hr. Męciński i poseł Leon Chrzanowski. Zjechał też i p. Wolski. Jasne przedstawienie działań dotychczasowéj delegacyi, podane przez p. Dunajewskiego, wymowny i wielce patryotyczny głos hr. Męcińskiego, dobitne przedstawienie niebezpieczeństwa, wynikającego z rozterek polskich pana Chrzanowskiego, przechyliły zdania wyborców na rzecz p. Dunajewskiego. Pan Wolski żądał głosowania i dopiero mniejszość uzyskanych głosów skłoniła go do zrzeczenia się kandydatury.

Rozpisałem się o walce w tym okręgu wyborczym, bo ona najdosadniéj charaktzryzuje obecne zabiegi i może was najlepiéj obeznać z różnorodnemi prądami i sposobem ich nurtowania po kraju. W innych miejscach podobnie się działo, choć na mniejszą skalę.

Pominąłem drastyczne sprawy Starzeńskiego, który zdradził myśl partyi Hausnerowskiéj założenia osobnego klubu w obrębie Koła polskiego i kandydata téjże partyi Dunieckiego — którego agenci obiecują włościanom zniesienie ustawy przeciw pijaństwu, bo doniesienie o nich znalazłem już w Kuryerze.

W samym mieście Krakowie utworzyła się agitacya Izraelitów-Niemców przeciwko kandydaturze pana Rydzowskiego, promotora ustawy o lichwie, ale już przycichła, a w tutejszéj Izbie handlowo-przemysłowéj toczy się dotąd zacięty bój między dwoma kandydatami nie z stronniczych, ale osobistych pobudek, których nie wymieniam, bo zamiejscowych w drobnéj tylko mierze obchodzić mogą.

Z powyższego zarysu agitacyi wyborczéj wynika, że jeżeli większość wyborców galicyjskich pojmuje należycie ważność zadania, jakie w Wiedniu przypadnie tym razem naszéj delegacyi i walczy dosyć skutecznie w celu wysłania stósownych osobistości, pokazuje się jednak jeszcze w wielu zakątkach tego kraju wyraźny niedostatek rozumu politycznego, a nawet pewien brak poczucia własnéj godności w ocenianiu godziwości niektórych środków agitacyjnych.

Wybory z kuryi posiadłości wiejskich, wyznaczone były na 30 czerwca, z kuryi miast na 4, a z kuryi większych posiadłości na 7 lipca.

KORESPONDENCYE KURYERA POZN

Praga czeska, 1 lipca.

(XX.) Ogólny rezultat wyborów w gminach wiejskich i w miastach czeskich, z których pierwsze wybierają 30, drugie 32 posłów do Rady państwa, jest następujący: Komitet dra Riegra proponował dla gmin wiejskich 17 kandydatów, którzy wszyscy zostali wybrani. Są to panowie Fr. Tilser, profesor politechniki czeskiéj w Pradze, dr. Karol Adamek, adwokat w Pradze, Wincenty Newera, mieszczanin w Kolinie, Fr. Wacław Jerzabek, znany poeta i profesor w Pradze, J. Masek, fabrykant, dr. Karol Sladkowski, przywódzca Młodoczechów, współpracownik Narodnich Listów i członek wydziału krajowego, hrabia Jan Harrach, Karol Adamek, marszałek okręgowy, Józef Klimes, mieszczanin w Chrudinie, dr. Jaromir Czelakowski, docent uniwersytetu, Fr. Neubauer, burmistrz w Wlaszynie, Wacław Platzer, proboszcz w Neuhausie, dr. Brauner*), adwokat, dr. Prawosław Trojan, notaryusz w Rakonicach, dr. Gustaw Wiedersperg, marszałek okręgowy, dr. Jan Vasaty, adwokat w Pradze, prezes spółki dziennika Polityk, książę Karol Szwarcenberg. W dwóch okręgach zwyciężyli samodzielni kandydaci, którzy się nie znajdowali ani na liście czeskiéj, ani na niemieckiéj, to jest książę Adolf Józef Szwarcenberg i p. Urbanek, o których nie wiadomo, czy przystąpią do klubu czeskiego, ale którzy w każdym razie głosować będą w duchu ugodowym. W reszcie okręgów wybrano kandydatów wiernokonstytucyjnych. A zatém z gmin wiejskich jest 19stu autonomistów i 11stu centralistów.

Dla miast, których wybory odbyły się wczoraj, komitet dr. Riegera proponował 17 kandydatów. Z tych jeden przepadł w tutejszym okręgu małomiejskim (Mala Strana i Hradczyn), który dawniéj wybierał posłów centralistycznych. W 16stu okręgach zwyciężyli kandaci czescy: adwokat dr. Stanisław Pracheaski (który otrzymał 538 głosów, podczas gdy dr. Klaudy tylko 350), dr. Wład. Rieger, p. Olers Oliva, najbogatszy kupiec czeski, dr. Juliusz Gregr, właściciel Narodnich Listów, były minister Józef Ireczek, burmistrz dr. K. Matusz, dr. H. Vesely, adwokat dr, Alois Jaasa, proboszcz Antoni Otokar Zeithammer, redaktor naczelny Pokroka, wiceburmistrz pragski i członek wydziału krajowego, adwokat dr. Żak, adwokat dr. K. Roth, adwokat dr. Edm. Kaizl, właściciel, Em. Kleteczka, adwokat dr. W. Grunwald, profesor Jan Suda, dr. Józef Krofta. W 16stu okręgach zwyciężyli kandydaci niemieccy.

A zatém z 34 kandydatów, których zalecał komitet dr. Riegera, 33 zostało wybranych! Fakt ten rzadki w dziejach parlamentarnych, gdy zważymy długie trwanie opozycyi biernéj, agitacyą dra Klaudego, rozkład wszystkich innych stronnictw a zwłaszcza fiasko komitetu niemieckiego, z którego kandydatów przepadło 4 w gminach wiejskich a 7 w miastach, gdzie wybrano innych kandydatów centralistycznych, fakt ten wystawia chlubne świadectwo solidarności i karności ludności czeskiéj.

Izby handlowe wybierają 7 posłów centralistycznych. Z kuryi wielkich właścicieli frakcya centralistyczna umiarkowana otrzyma 13 posłów, pomiędzy któremi 2 ministrów (Depretis i Mannsfeld), frakcya zaś federalistyczna 10 posłów, pomiędzy którymi hrabiowie Henryk i Ryszard Clam-Martinic, Degm, Kiusky, Antoni Thun-Hohenstein i książę Jerzy Lobkowitz. A zatém ogólny wynik zapewniony już dzisiaj, będzie następujący: 33 Czechów frakcyi dra Riegera, 10 wielkich właścicieli frakcyi hr. Clama, 2 posłów ugodowych, czyli razem 45 autonomistów i 47 centralistów, A zatém od głosów 2 ministrów zależeć będzie przewaga w grupie 92 posłów czeskich.

*) Rozstawne nazwiska oznaczają posłów, którzy byli w Radzie państwa w r. 1847 lub 1862.

Wiedeń, 1 lipca.

(+) Wczorajszy dzień wyborczy znów był korzystny dla stronnictwa konserwatywnego i federalistycznego. W górnéj Austryi hr. Juliusz Falkenhagen zwyciężył dra Grossa, jednego z najstarszych przywódców stronnictwa centralistycznego. Hr. Juliusz Falkenhagen, którego brat Franciszek, towarzysz młodości cesarza, jest członkiem Izby Panów, wydał kilka ciekawych broszur, w których złożył dowody gruntownéj znajomości budżetu państwowego, i jest jednym z najbliższych przyjaciół hr. Hohenwarta. Z gmin wiejskich i z miast górnéj Austryi wchodzi więc do Rady państwa 8 autonomistów i 5 centralistów, gdy w przeszłéj sesyi te dwie grupy miały 6 reprezentantów pierwszego a 7 drugiego stronnictwa.

W Krainie wszystkie 3 okręgi miejskie wybrały kandydatów komitetu słowiańskiego, p. de Treuenfeld, sekretarza cesarskiego, hrabiego Margheriego i byłego posła słowieńskiego dra Poklukara. Z tych dwóch grup Krainy wchodzi więc 8 autonomistów do Rady państwa, zamiast 4, których miały w ostatniéj sesyi.

W Ślązku i Istryi, jak dawniéj, gminy wiejskie wybrały po 1 autonomiście: ks. Swieżego i p. Vitezicza.

Miasta dolnorakuskie i salzborskie, jak dawniéj, wybrały wiernokonstytucyjnych posłów, pomiędzy którymi jednak znajduje się kilku gorliwych stronników Andrassego, jak dr. Ed. Suess.

Doniesienia prazkie Nowéj Pressy o rzekomym spisku hr. Taaffego z księciem Karolem Auerspergiem i hr. Clamem przeciwko Andrassemu są czczym wymysłem. Lloyd Peszteński bardzo trafnie zbija te denuncyacye. Gdyby spisek taki istniał, właśnie Nowa Presse, która tak namiętnie występuje przeciwko Andrassemu, powinnaby być bardzo zadowolona. Wszakże dr. Herbst i Neue Fr. Presse rozpoczęli kampanią przeciwko Andrassemu.

ZIEMIE POLSKIE.

* Ześmy wczoraj nie mogli doliczyć się 214go kandydata komitetu centralnego, który de facto wybrany został, pochodziło ztąd, że w okręgu Bochnia-Brzesko rozstrzeliły się głosy na pp. Orzechowskiego, Włodka, Jastrzębskiego i Madejskiego. Przy ściślejszych wyborach otrzymał p. Stanisław Madejski 249 głosów na 468 głosujących i tém samém wybrany jest posłem.

Pisma galicyjskie cieszą się, jak słusznie, z pomyślnego rezultatu wyborów i obliczają, że Koło polskie w przyszłym reichsracie wiedeńskim liczyć będzie około a może nawet przeszło 60 posłów, podczas kiedy dotychczas liczyło ich wraz ze Ślązakiem p. Cięciałą tylko 42. Czas nazywa ten pomyślny rezultat słusznie nie zwycięztwem, ale restytucyą, to jest przywróceniem prawnych i rzeczywistości odpowiadających stósunków, cieszy się, że wybrany został Szan. Prezes Koła polskiego Grocholski, że zapewnione ma krzesło p. Krzeczunowicz, że znaczny zastęp dawniejszych delegatów wraca do Wiednia, że wreszcie nowe siły wzmocnią delegacyą, i że wszystko odbyło się zgodnie i solidarnie, że całe wybory z gmin wiejskich są zatwierdzeniem dotychczasowéj uczciwéj, rozsądnéj i umiarkowanéj polityki Koła polskiego. — Gaz. Narod. przypomniawszy, że w roku 1873 stósunek wyborów w wschodniéj Galicyi był zupełnie odwrotny, bo Rusini wybrali 15, a Polacy tylko 2 swych posłów, oddawszy pochwałę gorliwéj pracy obywatelskiéj wszystkich stanów, i uznawszy polityczny postęp ludu galicyjskiego, wysuwa nieostrożnie pazurki i powiada: dla czego tak się wybory powiodły znakomicie, oto dla tego, żeśmy nie bruździli, że secesya przyczaiła się na chwilę, że chociaż wielu kandydatów nam się nie podobało, siedzieliśmy cicho! I wobec takiego przyznania się naiwnego, że wtenczas dobro publiczne się wzmaga, kiedy warcholstwo milczy, ma jeszcze Gazeta Nar. odwagę dawać do zrozumienia, że konserwatyści powinni się rewanżować i przy wyborach po miastach milczeć, pozostawiając wolność działania secesyi. Namby się zdawało, że secesyoniści, zrobiwszy tak pouczające także doświadczenie przy wyborach wiejskich, powinni się najzupełniéj zadowolić rolą, którą im konserwatyści przeznaczą.

W Lwowie rozpoczęła się już agitacya plakatowa, w dniu dzisiejszym bowiem przypadają wybory z miast. — W Krakowie odbyło się w poniedziałek walne zebranie przedwyborcze, na którém posłowie Weigel i dr. Rydzowski zdawali sprawę z czynności poselskich; sprawozdanie to przyjęto bardzo sympatycznie, a nikt nie wystąpił przeciwko polityce Koła. Zjawił się trzeci kandydat w osobie dr. Machalskiego, adwokata, przeciwko któremu wystąpił p. Alfred Szczepański, dowodząc, że kandydatura jego nie ma żadnego znaczenia, chyba to, że p. Machalski, jak twierdzą jego przyjaciele, liczy na poparcie żywiołów niezadowolonych z ustawy przeciwko lichwie, do któréj współautorów zaliczają p. Rydzowskiego. Już żydzi krakowscy zapewniali, że nie chcą popierać takiéj walki przeciwko posłowi Rydzowskiemu, a na zebraniu wyparli się takiéj tendencyi stronnicy p. Machalskiego. Po ukończeniu zebrania głosowano na próbę, przyczém się pokazało, że na 222 z obecnych, otrzymał dr. Weigel 216, dr. Machalski 126, dr. Rydzowski 99 głosów.

NIEMCY.

* Berlin, 2 lipca. Parlament załatwił wczoraj pozycye taryfy obejmujące delikatne towary galanteryjne, kauczuk, sukno woskowe i skórę; jedynie ostatnia pozycya wywołała dłuższą dyskusyą. Cło od grubszego obuwia podwyższone zostało z 40 na 45 m., cło od skór z 60 na 70 m. — Dzisiejsze posiedzenie parlamentu rozpoczęło się dopiero o 1½ godzinie zwyczajném odczytaniem długiego szeregu podań o urlop, poczém zaraz podjęto obrady nad pozycyą bawełny. Aż do zamknięcia redakcyi gazet berlińskich przemawiał tylko referent komisyi taryfowéj, deputowany Bötticher; na stole prezydyalnym rozłożone były towary bawełniane w najrozmaitszych próbkach kolorowych. — Prace komisyi taryfowéj zbliżają się już ku końcowi. Pozostają jeszcze, oprócz kilku mniéj ważnych pozycyi, z tak zwanych ceł finansowych kawa i petroleum; prawie wszystkie inne pozycye noszą podwójny charakter, mają bowiem oprócz finansowego, także znaczenie ochronne. Tak np. cło od wina uważane jest w północnych Niemczech za cło finansowe, podczas kiedy niemieccy producenci wina nad Menem i górnym Renem, w dolinie Renu i nad Mozelą widzą w niém upragnione i niezbędne cło ochronne, na które to zapatrywanie zgadzają się również zachodnioniemieccy handlarze wina, a i komisya taryfowa w końcu to uznała.

Na dzisiejszém posiedzeniu przyjęto co do

owoców południowych (pozyc. h) przedłożenie rządowe, z tą zmianą, że za figi itp. zniżono cło na 24 m. Przy pozycyi 10 (herbata) wnosi referent dep. Benda o zniżenie z 100 m. na 75, po dłuższéj jednak dyskusyi przyjęto przedłożenie rządowe (100 m.). Co do pozycyi m (kawa) zauważono, że i we Francyi, Austryi i Włoszech istnieją prawie równie wysokie podatki, i że mimo dotychczasowego cła (17,50 m. od centnara), używanie kawy coraz więcéj się wzmaga. Obecnie chodzi wedle przedłożenia rządowego o podwyższenie o 3,50 m. na centnarze, a więc o $3^1/_2$ fenyga na funcie. Właśnie dla tego, że kawy używają wszystkie klasy ludności, wydaje się choćby najnieznaczniejsze podwyższenie cła nieodpowiedniém; na to zgodzili się prawie wszyscy członkowie komisyi taryfowéj, a że mimo to w końcu uchwalono podwyższenie, stało się to z powodu niczém usunąć się nie dającéj potrzeby finansowéj. Zdania poszczególnych członków dzieliły się stósownie do stanowiska stronnictw, do jakich należą; dep. Rickert obiecywał głos swój pod tym warunkiem, że przyzwolenie będzie miało walor tylko do r. 1881, z innéj strony zauważono, że podwyższenie cła od kawy pociągnie za sobą częstsze używanie wódki, coby było rzeczą wielce pożałowania godną i niebezpieczną. Odpowiednio do różnicy zdań pojawiły się rozmaite wnioski, które wywołały bardzo detaliczną i ożywioną dyskusyę. Głosowano 1) nad wnioskiem referenta, aby podwyższenie przyznać tylko do roku 1881; wniosek ten upadł 10 głosami mniejszości, tak samo 2) przedłożenie rządowe (42 m. od 100 kilogr.) 9 głosami; 3) wniosek dep. Windthorsta (39 m. za 100 kilogr.) 8 głosami, odrzucono także dotychczasowe cło (35 m.) 7 głosami. W końcu zgodzono się na to, aby zapełnienie powstałéj w ten sposób luki odłożyć do obrad późniejszych. — I w sprawie cła od petroleum nie osiągnięto dzisiaj pozytywnego rezultatu. Deputowany Benda proponował zamiast 6 m., zanotowanych w taryfie, przyjęcie cła 4 m. Deputowany Rickert oświadczył się w ogóle przeciwko opodatkowaniu petroleum; zdaniem jego prędzéjby można przyzwolić na cło od kawy, jak od petroleum. Poseł Windthorst wnosi o cło 5 m. Przy głosowaniu odrzucono wniosek referenta, proponującego cło 6 m. większością 9 głosów, wniosek Windthorsta o 5 m. 8 głosami, wniosek o 4 m. posła Bendy 4 głosami; nie zgodzono się również na propozycyą Rickerta, aby petroleum uwolnić od cła zupełnie. — Na najbliższém posiedzeniu, zapowiedzianém na jutro przed południem, przyjdzie pod obrady projekt do ustawy o taryfie.

O stanowisku centrum w sprawie ceł finansowych szerzy liberalne dziennikarstwo najróżnorodniejsze wieści, które są albo zupełnie zmyślone, albo powstały wskutek złego zrozumienia rzeczy. Szczególniéj przekręcony jest obraz obrad, zaszłych na posiedzeniu frakcyi centrum z dnia 29 z. m. Jeżeli, pisze Germania, tutejsze dzienniki rozpisują się o głębokiém rozdwojeniu, jakie panować ma w frakcyi w sprawie ceł finansowych, to zdradzają tém może swe życzenia, ale stają w tém w zupełném przeciwieństwie do faktycznych stósunków. W obec wiadomości, podanéj przez tutejszy Tageblatt, dość przypomnieć, że uchwała, mocą któréj uprawnieni zostali członkowie komisyi taryfowéj do dalszych układów, zapadła jednogłośnie przy imiennem głosowaniu. Fakt ten charakteryzuje rozsiewane przez liberalne gazety bajki o wielkiéj niezgodzie, szarpiącéj centrum, którą Tribüne stara się przedstawić jako przeciwieństwo pomiędzy obywatelstwem miejskiém a szlachtą. Równie nieszczęśliwy jest pomysł, upatrujący w wystąpieniu deput. barona Hertlinga z komisyi taryfowéj znamię tego rozdwojenia. Deputowany Hertling zmuszony był wziąć urlop, wskutek czego złożył naturalnie mandat do komisyi, do któréj w miejsce jego wstąpił Schorlemer-Alst. Bliskie już obrady nad cłami finansowemi w plenum pokażą, zdaniem Germanii, stronnictwom przeciwnym, jak źle były poinformowane o usposobieniu i zachowaniu się centrum. — Wczoraj obradowała frakcya narodowo-liberalna nad wnioskiem Franckensteina; o rezultacie posiedzenia nic dotychczas nie słychać; B. A. Corr. Laskera żąda sans phrase odrzucenia wniosku, które zapowiedział również już Bennigsen, choć nie tak kategorycznie. Tymczasem układy pomiędzy frakcyami trwają ciągle, choć dyskrecya nie dopuszcza o stanie tych rokowań wiadomości do uszu publiczności. Konferencya, jaką miał wczoraj po południu kanclerz z baronem Franckensteinem w parlamencie, dotyczyła również ceł finansowych, o których wysokości rozstrzygną najbliższe posiedzenia komisyi taryfowéj.

O przyłączeniu się ministrów Friedenthala i Falka do podania Hobrechta o dymisyą wątpić już dzisiaj nie można, — nietylko bowiem, że mówi o tém, jako o rzeczy nie podlegającéj już żadnéj wątpliwości, dobrze w tym względzie poinformowana Nat. Ztg, ale i Norddt. Allg. Ztg temu nie zaprzecza a potwierdza półurzędowa Prov. Corresp. Naturalnie, że ta kryzis ministeryalna dostarcza pismom wszystkich odcieni bogatego materyału do rozmaitych refleksyi politycznych, które w prasie liberalnéj mniéj lub więcéj elegicznym nacechowane są tonem. O powodach, które każdego z trzech ministrów skłoniły do podania się do dymisyi, krążą najróżnorodniejsze wersye, które jednakże w tém się zgadzają wszystkie, że pozostanie pp. ministrów w urzędzie już przed dzisiejszą kryzis bardzo było wątpliwém. Germania przyjmuje, że Hobrechta spowodowało do ustąpienia przeciwieństwo, w jakiém stanął co do pewnych punktów finansowego programu względem ks. kanclerza, które prędzéj czy późniéj do zerwania doprowadzić musiało. Jako powód swego ustąpienia podaje minister rólnictwa „wzgląd na zdrowie“, — będzie to jednak zapewne choroba, na którą nauka lekarska nie znalazła jeszcze nazwiska. Dzienniki liberalne donoszą, że dr. Friedenthal z „czysto towarzyskich względów“ usunąć się musiał od stykania się z ks. Bismarckiem, ponieważ wyszło podobno na jaw zdanie księcia kanclerza o ministrze rólnictwa, z którego powtórzenia prasa liberalna rezygnuje. Ile w tém wszystkiém prawdy, trudno dociec, — tyle pewna, że zachodzą rzeczywiste różnice zdań pomiędzy kanclerzem a ministrem rólnictwa. Jak wiadomo, dr. Friedenthal oświadczył się najpierw stanowczo przeciwko wszelkim cłom zbożowym i dopiero późniéj zgodził się na cło od zboża, 25 fen. od centn., głosował jednakże przeciwko podwyższeniu cła do 50 fen. — Co dr. Falka skłoniło obecnie do podania się do dymisyi, orzec nie łatwo. Köln. Ztg głosi, że w podaniu swém odwołał się minister ogólnie na dzisiejsze położenie, „dla którego jego ustąpienie byłoby korzystném“; „szczególniéj ułatwiłyby się przez to rokowania z Watykanem.“ Wspaniałomyślność, wiejąca z ostatniego zdania, wydaje się Germanii bardzo podejrzaną, zwłaszcza, że z innych stron zapewniają, iż podanie p. Falka z kulturkampfem absolutnie w żadnym nie stoi związku. Podobno najwięcéj prawdopodobieństwa będzie w słowach Post, która główny powód ustąpienia dr. Falka upatruje w stósunkach ewangelickiego kościoła.

W paderbornskiéj dyecezyi wydarzył się nieszczęśliwy wypadek; proboszcz Cordes z Rhode, słuchając spowiedzi w kościele, zabity został od pioruna, który uszkodziwszy wieżę, nie zapalił jednak świątyni. Ze śmiercią ks. Cordes liczba osieroconych parafii w dyecezyi padernborskiéj wzrosła do 93. Dyecezya ta, jak Westf. Volksblatt donosi, straciła od początku tego roku, a więc przez 6 miesięcy, przez śmierć 17 księży, pomiędzy tymi 13 proboszczów.

FRANCYA.

* Paryż, 1 lipca. W dzienniku Nouvelliste de Rouen ogłasza p. Taillet następujący ciekawy ustęp z listu, pisanego 20go maja 1848 przez Thiersa do Ojca Tailleta:

Oto moje zdanie o duchowieństwie i nauce. Nie byłem ja nigdy nieprzyjacielem Kościoła — przeciwnie w téj książce méj historyi konsulatu, która traktuje o konkordacie, można się doczytać, jak wielce jestem zwolennikiem instytutu katolickiego Kościoła (de l'établissement catholique). Tak, jak dziś rzeczy stoją, wobec rozkładu i zdziczenia, w jakiém się towarzystwo francuskie znajduje, jestem jeszcze daleko więcéj, niż dawniéj stronnikiem i zwolennikiem tego Kościoła. Religią katolicką uważam za zbawienie dusz — dla tego będę materyalny byt tegoż Kościoła ze wszechmiar popierał. Bez dochodów duchowieństwo katolickie byłoby stracone (?), byłoby skazane na to, aby rękę wyciągać (?), byłoby poniżone, albo zniszczone. To powiadam od 2 miesięcy wszystkim mym przyjaciołom; jeżeli duchowieństwu odbierzemy pensye, natenczas stawimy Francyą na stanowisku Irlandyi. Życzę sobie wolności nauczania, — gdyż nasz uniwersytet znajduje się w ręku nie ludzi nauki, lecz prawdziwych tresowników (de vrais phalanstériens), którzy, nie znając gruntownych klasycznych studyów, chcą nam dać młodzież, umiejącą trochę matematyki i znającą nieco techniki — a zresztą nic więcéj. W tych dwóch punktach wypowiedziałem najstanowczéj i zupełnie jawnie moje zdanie — nie z grzeczności, lecz z przekonania.

Trzeba znowu wzmocnić wstrząśnięty i osłabiony porządek społeczny i towarzyski — Kościół jest w mojém rozumieniu najistotniejszą częścią tego wstrząśniętego i na pół zniszczonego ładu.

Coby Thiers dzisiaj powiedział, gdyby widział republikanów, rozbijających tak zaciekle podstawy bytu społecznego, które on tak wysoko cenił?

Tym republikanom bardzo spieszno z przeprzeprowadzeniem w Izbie dep. ustawy szkólnéj p. Ferry, jak gdyby się obawiali, aby gruntowne mowy członków prawicy i rozsądniejszych republikanów z lewego centrum nie przekonały „wielkiego tłumu głosujących“ o tém, że projekta te sięgają za daleko i są widoczną krzywdą Kościoła. Postanowili tedy przeprowadzić wniosek o uznanie projektów za nagłe, aby módz ubić sprawę jedném jedyném głosowaniem w Izbie nad poszczególnemi paragrafami — i zamiar ten przeprowadzili, jak się to z poniższego sprawozdania okazuje:

Na posiedzeniu z dnia 30 z. m. oświadczył najprzód Gambetta, że dnia wczorajszego zażądano uznania projektu za nagły, że jednakże od zamiaru tego odstąpiono, odraczając wniosek ten aż do skończenia obrad nad pojedyńczemi paragrafami, — Gambetta oświadcza, iż sposób taki nie jest dozwolony, że jeżeli ma być stawiony wniosek o nagłość, natenczas należy go stawić przed rozpoczęciem szczegółowych obrad. Wskutek tego stawił Journault wniosek o nagłość — przeciw któremu wystąpił hr. Desroys z lewego centrum i zwalczał go zgodnie z komisyą, wywodząc, że przy tak nadzwyczajnie ważnéj dyskusyi trzeba unikać nawet cienia zarzutu, jakoby się przeciwnika chciało napaść znienacka — a to tém bardziéj, że przecież ani pan minister nie żąda, aby projekt jego uznano za nagły — nie ma przeto powodu, aby większość miała prześcigać p. Ferry. Izba przychyliła się jednakże do żądania p. Journault, poczém Lenglé bronił swego, wraz z Robertem Mitschlem wniesionego kontprojektu, pozwalającego uczniom wolnych wszechnic zgłaszać się do egzaminu według swéj woli, albo do wydziałów wszechnic rządowych, albo też do komisyi, złożonéj z osób, wyznaczonych przez ministra za poprzedniém porozumieniem się z najwyższą radą. Mówca powiedział pomiędzy innemi, że od lat 10 miała Francya 17 ministrów oświaty, każdy chciał naturalnie zdziałać coś nadzwyczajnego — przyczém zauważyć trzeba, że rezultaty, osięgnięte przez pana Ferry, przedstawiają się bardzo nędznie i licho. — Sprawozdawca komisyi p. Spuller dowodził, że komisya, jakiéj wniosek żąda, nie da się przeprowadzić — poczém też większość wniosek pp. Lenglé i Mitschla odrzuciła.

Teraz przyszła kolej na byłego ministra oświecenia p. Bardoux, który również stawił kontrwniosek, którego zasadniczą myślą jest to: wolność nauki ma być nietkniętą, atoli pozostawać pod nadzorem państwa, które otrzymuje napowrót prawo udzielania stopni akademickich. Mówca dowodził bardzo wymownie, że projekt p. Ferry znosi zupełnie wolność nauki, a zaprowadza monopol państwowy. „Nie jestem ci ja przyjacielem Jezuitów, ale jestem przyjacielem prawdziwéj wolności — a téj pragnę zarówno dla wszystkich. Następstwem nowéj ustawy będzie to, że ci rodzice, którzy są przeciwnikami rządowego uniwersytetu, posyłać będą swe dzieci za granicę. Wielu rodziców posyła swe dzieci dla tego do szkół zakonnych, ponieważ tam znajdują lepsze warunki, aniżeli w szkołach rządowych i to tak pod względem ceny, jak zdrowia i położenia. Do tych rodziców należy wielu republikanów — i dla tego nie radzę tych stosunków zmieniać i stawiać przeszkody tym nawyknieniom i tym interesom. Nie chcę też bynajmniéj, aby państwo patrzało obojętnie na rozwój zakładów zakonnych, przyznaję państwu prawo nadzoru nad temi szkołami, ale nie chcę, aby przez to zniesiono wolność nauki, albo, co gorsza, zaprowadzono monopol państwa. Wniosek mój usuwa art. 7, na który kraj cały tak potężnie się oburzył.“

Minister Ferry starał slę udowodnić, że projekt jego nie żąda monopolu, że natomiast kontrprojekt p. Bardoux wraz z jego kontrolą jest niejasny i nie prowadzi do niczego. „Państwo musi nie tylko czuwać nad sumieniami dzieci, lecz nadto ma obowiązek żywym przykładem burzyć urok tych zakładów, których wygodne i przyjemne urządzenie wzrusza i rozrzewnia serce matki. Poczekajcie tylko cierpliwie 2—3 lat, a dobre skutki moich projektów jasno się pokażą!“

Ribot mówił następnie przeciw całemu prawu, a mianowicie przeciw § 7 — poczém Izba odrzuciła 350 gł. wniosek p. Bardoux, za którym oświadczyło się tylko 176 gł.

Biskup z Angers, msgr. Freppel, wystósował list otwarty do p. Ferry, w którym zbija oszczerstwa, miotane na niego przez ministra w Izbie 28go z. m.

Bonapartyści zaczynają się rozdzielać na obozy. Cassagnac osobiście niechętny, nieprzyjazny ks. Hieronimowi, występuje w Pays przeciwko niemu i forytuje na pretendenta jego syna ks. Wiktora, wzywa ks. Hieronima Napoleona, ażeby się na to zgodził i wykazuje, że ks. Hieronim sam nie może ubiegać się o koronę cesarską. Inny dziennik bonapartystyczny Ordre wykazuje przeciwnie, że ks. Hieronim jest jedynym spadkobiercą ks. Ludwika. Moniteur zaś oświadcza, że ks. Hieronim nie myśli względem republiki nieprzyjacielskiego zająć stanowiska, że ani sam ubiegać się nie będzie o to, aby zostać pretendentem, ani też żadnemu z synów swoich tego uczynić nie pozwoli.

W sprawie dziennika Lanterne interpelował Bouchet, członek skrajnéj lewicyi rząd na posiedzeniu Izby z dnia 16 bm. Prefekt policyi Andrieux bronił swego postępowania i dowodził, że dziennik Lanterne zmierza w nieuczciwy sposób do zdeorganizowania prefektury policyi. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że postępowanie ministra policyi jest zupełnie poprawném, poczém Izba przyjęła zwyczajny porządek dzienny. — Senat obradować będzie w czwartek nad ustawą, dotyczącą przeniesienia Izb do Paryża.

ANGLIA.

* Pomiędzy oznakami współczucia, okazywanego cesarzowéj Eugenii, zasługuje na uwagę mowa ks. Wales, powiedziana na bankiecie urządzonym na rzecz jednego ze szpitali londyńskich. Ks. Wales chwalił nadzwyczajnie ks. Napoleona, nazwał go on jednym z najbardziéj ujmujących i dzielnych młodzieńców i wyraził to przekonanie, że gdyby Opatrzność pozwoliła była ks. Napoleonowi na tronie ojca osieść, byłby z niego znakomity monarcha, któryby tak samo jak ojciec, zachował przyjazne z Anglią stósunki. Mowa ta niemiłe podobno w Paryżu zrobiła wrażenie tak, że poseł angielski lord Lyons czuł się zobowiązanym oświadczyć prezydentowi Grévy, że słowa wypowiedziane przez ks. Wales są jedynie wyrazem jego osobistych sympatyi.

Najnowsza poczta z przylądka Dobréj Nadziei podaje obszerne sprawozdanie o śmierci ks. Napoleona; podamy z niéj co ważniejsze w następnych numerach.

TELEGRAMY.

Aleksandrya, 1 lipca. Kedywe Tewfik basza zrzekł się połowy swéj listy cywilnéj. — Dawniejszy minister robót publicznych p. Blignières wyjechał ztąd dzisiaj.

Waszyngton, 1 lipca. Senat i Izba deputowanych przyjęła bil, znoszący cło od chininy. — Kongres odroczył się na czas nieoznaczony.

Moskwa, 1 ligca. Tutejsza wystawa rękodzielnicza, która odbyć się miała w przyszłym roku, odbędzie się w r. 1881.

KRONIKA
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

* **Doniesienia urzędowe.** Cesarz udzielił radzcy kancelaryjnemu Barnick przy sposobności jego wystąpienia z służby order królewskiéj korony 3 klasy.

* **Najwyższy** sąd administracyjny zawyrokował, iż nie godzi się utrzymywać szynku lub gospody w pobliżu kościoła lub szkoły, ponieważ tego rodzaju zakłady, chociażby się nawet nie odbywały w nich głośne zabawy, obrażają uczucia osób dążących na nabożeństwo, a dzieciom szkólnym mogą szkodliwe stawiać przed oczy przykłady.

* **Orędownik** podaje bardzo ciekawy wykaz dochodów i rozchodów miasta Poznania; przekonani, że i czytelników Kuryera liczby te zainteresują, podajemy dzisiaj wykaz wydatków, dochody pozostawiając do jutra.

Wydatki komunalne miasta Poznania wynoszą na rok obrachunkowy od 1 kwietnia 1879 r. do 31. marca 1880 r. razem sporą sumę 1,195,648 marek, czyli 398,549 tal. I tak wynoszą pensye:

a) 5 urzędników magistratu	33,600 m.
b) 12 urzędników biurowych	24,334 „
c) 12 urzędników skarbowych	31,904 „
d) 17 woźnych i egzekutorów	18,490 „
dla 46 urzędników zatem	108,328 m.

Siedmiu pozasłużbowym urzędnikom płaci miasto emerytury 14,808 m.

Osobiste płace i wynagrodzenia dla urzędników za rozmaite jeszcze czynności przy kasie, w biurach, przy ustawianiu list wyborczych 28,400 m., tak że wydatki roczne na pensye urzędników wynoszą razem 150,536 m.

Utrzymywanie i czyszczenie ulic, kanałów, dróg, mostów, oświetlanie miasta kosztuje 83,768 m.

Waga miejska, targowiska, jarmarki, utrzymywanie i asekuracya gmachów publicznych, ratusza, szkół itd. 15,101 m.

Zwrot pieniędzy z podatku od rzezi, wydatki na wojsko, policyą, i to dla policyi publicznego porządku, dla policyi zdrowia, wydatki na straż nocną, straż ogniową razem 37,043 m.

Na utrzymanie szkół i pensye dla nauczycieli płacimy przy szkole realnéj 60,578 m., przy szkole Średniéj 36,799 m., przy szkole Obywatelskiéj 30,490 m., przy 4 szkołach bezpłatnych: I na Małych Garbarach 24,399 m., II na ul. Wszystkich Świętych 25,923 m., III na Chwaliszewie 39,347 m., IV na św. Marcinie 47,749 m., a więc razem wszystkiego na szkoły 301,430 m.

Na nadzwyczajne wydatki, w etacie wyszczególnione, razem 239,718 marek. W ogólnéj téj sumie znajduje się 180,000 marek, wyrzuconych na nowe budowle, na które miasto zaciągnęło pożyczkę z funduszu inwalidów; daléj pozycya 44,468 marek na nieprzewidziane wydatki. Z ostatniéj pozycyi biorą się grosze na takie wydatki, jak np. na wody dla urzędników, na fundusze dobroczynne, jakie uchwalono niedawno z powodu złotego wesela cesarskiéj pary, na pomniki dla poległych żołnierzy. Im więcéj takich wydatków, tém więcéj ta pozycya obciążona; jeżeli zaś tych wydatków jest i tyle i tak kosztownych, że pozycya powyższa nie wystarczy, to w następnym roku obrachunkowym trzeba zaprowadzić w etacie oszczędności, albo też podwyższyć podatek komunalny.

* **Dziś,** jako w rocznicę bitwy pod Królowym grodem, powiewają chorągwie na gmachach rządowych.

* **W tych dniach** odbywać się będzie w mieście naszém policyjna rewizya dorożek, dla przekonania się, czy dorożkarze wręczają jadącym karteczki, kwitujące za odebrane pieniądze.

* **Na starym rynku** rozpoczęto już budowę bud jarmacznych na zbliżający się jarmark.

* **Kradzieże.** Aresztowano chłopca, który przed kilku dniami z budki od wody selterskiéj na placu działowym skradł czarną skórzaną torbę z 9 m., kilku kwitami i marką. — Na ulicy Filipińskiéj skradziono z niezamkniętego pokoju kilka sztuk odzieży i bielizny pościelowéj.

* **Na wczorajszy** jarmark w Pobiedziskach udało się około 60 kupców poznańskich.

* **W nocy** z dnia 1 na 2 b. m. powiesił się szewc na Piaskowéj ulicy. Powody samobójstwa nie znane.

* **Doniesienia policyjne.** Zgubiono: etui do cygar; sznur korali; złoty sygnet, z litt. M. P, 23 Czerwca r. b. na cmentarzu św. Wojciecha, nagroda 3 marki; na drodze od mostu Chwaliszewskiego przez ulicę Szeroką na stary rynek 24 z. m. pochwę od pałasza; 27 z. m. na starym rynku kilka atestów prowadzenia się, wystawionych na imię Leopolda Krausego; złoty sygnet z szlifowanym, różowym przejrzystym kamieniem na drodze z nowéj ulicy na rycerską przez plac Wilhelmowski; kaganiec z marką; guziczek od mankiet z perłowéj macicy; znaleziono: portmonetkę z 4 m. 8 f.; parasol; 13 płóciennych chusteczek do nosa; złoty medalion z 2 portretami.

* **Wczoraj** zastrzelił się na Grobli czeladnik ślusarski, wróciwszy do domu o godzinie 9téj wieczorem. Nieszczęśliwy ten młodzieniec nie miał od 2 tygodni roboty i przebywał u siostr swoich.

* **Z domu poprawy** w Rawiczu wypuszczono w ubiegłym miesiącu po odsiedzeniu kary 12 przestępców których tam dotąd przetransportowano z Poznania. Przedwczoraj przybyło tudotąd znowu 3 przestępców z Rawicza, z których pierwszy 7, drugi 3, trzeci 1 rok przesiedział w domu poprawy.

* **W Czarnkowie** wydarzyło się 28 z. m. przez nieostrożność wielkie nieszczęście. Tamtejszy ewangelicki nauczyciel p. K. wychodząc z domu, oddał klucz od pokoju usługującéj mu 12-letniéj dziewczynce. Ta sprosiła do siebie na wizytę bawiące się na ulicy dzieci, które naturalnie zaczęły w pokoju p. nauczyciela oglądać ciekawie wszystko, co się tam znajdowało. W ten sposób wydobyła jedna z dziewcząt z otwartéj komody pistolet nabity kulą, który wystrzelił i trafił w same piersi stojącego obok dziewczynki chłopczyka 6-letniego. Nieszczęśliwy chłopiec męczył się od soboty do poniedziałku rana, w który to dzień o godz. 9 Bogu ducha oddał.

* **W niedzielę** dnia 29 z. m. odbyło polskie Towarzystwo Przemysłowe w Bydgoszczy przechadzkę po za miasto, — bawiono się bardzo ochoczo.

* **W Wrocławiu** odbywają się codziennie zebrania przedwyborcze stronnictwa katolickiego; ostatnie walne zgromadzenie odbędzie się pojutrze, na którém wystąpi z mową członek centrum, deputowany Cremer. Na jedném z ostatnich zebrań zdarzył się komiczny wypadek. Gdy jeden z mówców wyraził przekonanie, że cesarz cieszyłby się, gdyby Wrocław zamiast socyalistycznego lub liberalnego posła wybrał tą razą konserwatystę, — jakiś libarał głośno zagwizdnął, za co czterech barczystych zwolenników frakcyi centrum wyniosło niezadowolonego na wolne powietrze!

* **Pisarz** niemiecki Juliusz Kossarski umarł nagle w Bydgoszczy w nocy na 1 bm. na krwiotok w 67 roku życia. Zmarły, urodzony w Bydgoszczy, był drugim synem kupca Hirscha, który po nadaniu żydom naturalizacyi przybrał nazwisko familijne Kossarski.

* **Na odbytym** w dniu 30 z. m. w Nowym Tomyślu sejmiku powiatu bukowskiego, który podzielono na trzy okręgi sądowe, wybrani zostali na mężów zaufania, mających ułożyć listę ławników i przysięgłych, następujący panowie: I. Dla części powiatu, która się przyłącza do sądu okręgowego w Pniewach pp. Karaśkiewicz, burmistrz z Lwówka, Berger z Zembowa i Krüger z Wymyślanki. II. Dla okręgu sądowego Nowy Tomyśl pp, Weiss, aptekarz i Witte, burmistrz z Nowego Tomyśla, Poncet z Starego Tomyśla, Pflug z Bród, Müller z Sompolna, Słociński z Bukówca i Musiał z Bród. III. Dla okręgu sądowego Grodzisk wybrani pp. Beutsch, burmistrz z Grodziska, Panieński z Buku, Niegolewski z Niegolewa, Hildebrandt ze Śliwna, Fiedler z Doktorowa, Górny z Wąsowa, Witajewski z Opalenicy.

* **W tearzyku** „Eldorado" w Warszawie, w którym gości nasze towarzystwo dramatyczne, było na ostatniém przedstawieniu niedzielném, jak donosi Wiek, — dwa tysiące czterysta ośmdziesięciu dziewięciu widzów.

* **W Petersburgu** w liczbie 90 studentów, którzy w bieżącym roku ukończyli kurs nauk w instytucie technologicznym, ze stopniem inżynierów technologów, liczy się 41 Polaków.

* **Na posiedzeniu** senatu francuskiego w sobotę przy interpelacyi pana Gavardie przerwano mówcy według urzędowych stenogramów 284 razy; — w protokule zapisanych jest 64 przerw, jako bezimiennych a pochodzących z lewicy. Depeputowany Testelin z lewicy przerywał 32 razy, a marszałek wmięszał się 36 razy do dyskusyi.

* **Książę L. Napoleon** zapisał w swym testamencie księciu Murat 200,000 fr., panu Pietri, sekretarzowi cesarzowéj, panu Conneau, lekarzowi Napoleona III, panu Espinasse, synowi znanego jenerała i panu Bizot po 100,000 fr.

* **Hormuzd Rassam** odkrył w czasie swéj ostatniéj podróży w Azyi, że wieża Babel, któréj szczątki znajdują się w Birs-Nimrud, została zniszczoną nie przez piorun, ani przez atak nieprzyjacielski, lecz przez trzęsienie ziemi, połączone z wybuchem wulkanicznym. Hormuzd Rassam znalazł w Nebby-Junus, w miejscu, w którém rzekomo pogrzebany jest prorok Jonasz, szczątki wspaniałych pałaców królów Esderheddona i Sanheryba. Zupełnie nowe jest odkrycie pałacu króla Nabuchodonozora na wzgórzu starego Babylonu, — a była to ogromna budowa, w któréj dziś jeszcze znajdują się przy kolumnach wspaniałe emaliowane wyroby.

* **Kalendarz.** Jutro, w piątek dnia 4 lipca, Józefa Kalasantego. Wschód słońca o godzinie 3 minut 44. Zachód o godzinie 8 minut 23.

Długość dnia 16 godzin 39 minut.

Wypadki historyczne. 1228 Konrad sprowadza Krzyżaków do Polski. — 1410 Władysław Jagiełło wkracza przeciw Krzyżakom do Prus. — 1610 Swietne zniesienie Moskwy pod Kluszynem. — 1633 Pobicie Tatarów pod Sassowym rogiem. — 1702 Stanisław Poniatowski rozesłał wici na pospolite ruszenie.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 3 lipca.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Hr. Kwilecki z Kobelnik, Kieszkowski z żoną z Gałicyi, Müksch z żoną z Magdeburga, Loewenberg z Aachen, dr. Stübler i panna Grab z Berlina, Gasewald z Szczecina.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Treskow z Owińsk, Rekowski z Pietrzykowa, pani Kosińska z Połażejewa, Zuchowski z Granowa,i hr. Zółtowski z familią z Czacza, Chrząszczewski i Rakowski z Królestwa Polskiego.

Ostatnie telegramy.

Nowy York, 2 lipca. Depesza z Ringston (Jamajka) z dnia dzisiejszego donosi o groźnych niepokojach w jednéj z tamtejszych miejscowości, powstańcy strzelali do senatu, senatorzy uciekli. Wielka liczba ludzi odniosła rany; niepokoje trwają jeszcze daléj.

Wiedeń, 2 lipca. Przy ściślejszych wyborach zwyciężył adwokat Hoffer ministra Glasera. W gminach wiejskich Istryi wybrano 8 konserwatystów i 1 liberała. Liberałowie stracili w styryjskich gminach wiejskich dwa krzesła. Izba handlowa w Lincu wybrała liberalnego posła. Czeskie Izby handlowe wybrały również liberalnych posłów.

Carogród, 2 lipca. Rada ministrów postanowiła skadarskiego jenerał-gubernatora Huseina Baszę złożyć z urzędu.

Berlin, 3 lipca. Nominacya nowych ministrów w miejsce trzech ustępujących oczekiwaną jest każdéj chwili.

Pociągi przybywają

Z Krzyża do Poznania.

pociąg osobowy	klasa 1—4	o 4 godz.	42 min.	rano.
pociąg mięszany	- 2—4	o 8 -	12 -	przed połu.
pociąg osobowy	- 1—4	o 3 -	39 -	po południ,
pociąg mięszany	- 2—4	o 9 -	9 -	wieczorem.

Z Wrocławia do Poznania.

pociąg osobowy (z Leszna)	klasa 1—4	o 8 godz.	17 min.	przed poł.
pociąg osobowy	- 1—4	o 10 -	30 -	przed połu.
pociąg osobowy	- 1—3	o 5 -	23 -	po południ.
pociąg osobowy	- 1—4	o 11 -	22 -	wieczorem.

(Nadesłano).

Wszystkim chorym siłę i zdrowie bez medycyny i bez kosztów przez środek pożywczy

REVALESCIERE du Barry z Londynu

Od lat 31-tu żadna choroba nie oparła się téj przyjemnéj potrawie zdrowia i takowa okazuje się skuteczną u dorosłych i dzieci bez medycyny i bez kosztów we wszystkich chorobach żołądka, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, błonki śluzowéj, oddechu, pęcherza i nerek, tuberkulosie, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryi, bezsenności, słabości, hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrocie, uderzaniu krwi do głowy, szumie w uszach, mdłości i womitach, nawet w czasie ciężarności, diabetes, melancholii, chudnieniu, reumatyzmie, podagrze, blednicy; służy także za lepsze pożywienia dla dzieci sających zaraz od urodzenia, aniżeli mleko mamki. — Wyciąg z 80,000 certyfikatów o uzdrowieniach, które oparły się wszelkiéj medycynie, pomiędzy innemi Dr. Wurzer, radzcy medycznego Dr. Angelstein, Dr. Shoreland, Dr. Campbell, profesora Dédé Dr. Ure, hrabiny Castlestauart, margrabiny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych osób posyła się franko na żądanie.

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów.

Certyfikat radzcy medycznego dr. Wurzer. Bonn, 10 lipca 1852. Revalescière du Barry zastępuje we wielu przypadkach wszystkie lekarstwa. Używa się jéj z największą korzyścią przy wszystkich obstrukcyach, biegunkach i rozwolnieniach, w chorobach dróg urynowych, chorobach nerek itd. przy kamieniach, zapalnych lub chorobliwych afekcyach rurki urynowéj, przy chorobliwych ściągnięciach w nerkach i pęcherzu, chemoroidach w pęcherzu itd. — Z najznakomitszym skutkiem używa się też tego nieoszacowanego rzeczywiście środka nie tylko w chorobach gardła i piersi lecz i w suchotach płuc i kanału oddechowego. (L. S.) Rud. Wurzer, radzca medyczny i członek kilku towarzystw uczonych.

Nr. 62476. Panu Bogu i panu niech będą dzięki, Revalescière usunęła zupełnie 18 letnie boleści moje żołądka i nerwów w połączeniu z ogólną słabością i nocnym potem.

J. Comparet, proboszcz Sainte Romaine des Iles.

Nr. 75877. Florian Köller, k. c. administrator wojskowy z W. Waradynu, uleczony z kataru, płuc i rur płucowych, zawrotu w głowie i ciśnieniu w piersiach.

Nr. 75970. Pan Gabryel Wichner, uczeń publicznego wyższego zakładu handlowego w Wiedniu, uleczony z rozpaczliwego bólu piersi i rozstrojenia nerwów.

Nr. 75928. Baron Sigmo uleczony z 10-letniego sparaliżowania rąk i nóg itd. (1360)

Nr. 92811. Orvaux, 15 kwietnia 1875 Od lat czterech używam szacownéj Revalescière i nie cierpię już więcéj na bóle w lędźwiach, które trapiły mnie przez dułgie lata. Będąc w 93 roku życia, cieszę się jak najzupełniejszém zdrowiem. X. Leroy, proboszcz.

Revalesciére jest cztery razy pożywniejszą niż mięso oszczędza u dorosłych i dzieci 50 razy inne środki i potrawy

Cena Revalescière za ½ funta 1 Mr. 80 fen., 1 funt 3 M. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen. 5 funtów 15 Mr. 12 f. 28 Mr. 50 fen. 24 funty 54 Mr.

Revalescière Chocolatée 12 filiżanek 1 Mr. 80 fen., 24 filiżanki 3 Mr. 50 fen., 48 filiżanek 5 Mr. 70 fen., 120 filiżanek 14 Mr., 288 filiżanek 28 Mr. 50 fen., 576 filiżanek 54 Mr.

Revalescière Biscuites 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen.

Do nabycia przez Du Barry et Comp. Berlin N. W. 25 Louisenstrasse — **w Poznaniu** w Czerwonéj aptece, Rynek 37, u **Kruga i Fabricius** Wrocławska ulica 10/11 św. Marcin 52/53, Półwiejska ulica 38; w **Nakle** u Adolfa Sturtzel.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Poznań, 3 lipca 1879.

Okowita, (z beczką) pr. 100 l. = 10,000% Tralles Wypow. 25,000 litr., cena wypowiedziana 51,—, czerwiec —,—, lipiec 51,—, sierpień 51,10, wrzesień 51,40, październik 50,10, na listopad 48,60 grudzień 48,20 m.

(Sprawozdanie giełdowe). — **Poznań**, 3 lipca 4% nowe listy zastawne pozn. 97,80. 4% nowe listy rentow. pozn. 98,—. 5% powiatowe obligacye 104,—. 4½% powiatowe obligacye —,—. 3½% śląskie listy zastawne 88,50. 4% śląskie listy rentowe 99,—. Kwilecki, Potocki i Sp (Bank rólniczy) 52,—. Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 37,—. Poznański bank prowincyonalny 105,25. 4% pożyczka państw. 99,—. 4½% pruska pożyczka ukonsolid. 105,60. 3½% obligi długu państwa 94,70. Marchijsko-pozn. 24,—. Marchijsko-pozn. k. ż. 5% akc. zakł. 94,—. Starogardzko-pozn. k. ż. 102,50. Austr. noty bankowe 175,50. Polskie likw. listy 56,10. Rosyjskie noty bankowe 199,75 m.

Wrocław, 2 lipca 1879

Zyto (za 2000 funt.), spok., wypowiedz. —— cent. lipiec 117,50 płc., lipiec-sierpień 117,50 płc. i żąd., sierpień-wrzesień 120 żąd., wrzesień-październik 124,50 płac., październik-listopad 126,— płac.

Pszenica 178 żąd., na lipiec-sierpień 178 żąd.

Owies 116,— płac., lipiec-sierpień 116 płac., sierpień-wrzesień —. Wyp. —— cen.

Rzep 240 żąd., 235 pł., sierpień-wrzesień 240 żąd., 235 płc., wrzesień-paźdz. 245 żąd., — płc.

Oléj rzepiowy bez in., wyp. — cent., w miejscu 57,— żądano, lipiec 55,50 żąd., lipiec-sierpień 55,50 żąd., wrzesień-paźdz. 54,— żąd., paźdz.-listopad 54,25 żąd, listopad-grudzień 55,50 żąd.

Okowita słabiéj, wypowiedz. —,— litr., lipiec 51,20—10 pł. i ż., lipiec-sierpień 51,20—10 pł. i ż., sierpień-wrzesień 51,60 płc., wrzesień-październik 51,— żąd., październik-listopad 50 żąd.

Cena wypowiedziana na 3 lipiec: żyto 117,50 m. pszenica 178.— m., owies 116 mrk. rzep 240 m., olej rzepiowy 55,50 m., okowita 51,20 m.

Ceny targowe z dnia 2 lipcaca 1879.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targowéj.	Za 100 kilogramów: ciężki najwyż. M	S	ciężki najniż. M	S	średni najwyż. M	S	średni najniż. M	S	lekki towar najwyż. M	S	lekki towar najniż. M	S
Pszenica biała	18	70	18	30	17	20	16	90	16	10	15	20
„ żółta	18	—	17	70	17	—	16	70	16	—	15	—
Żyto	12	70	12	30	12	10	11	80	11	50	11	20
Jęczmień nowy	13	80	11	90	11	60	11	20	10	90	10	40
Owies	12	40	12	—	11	70	11	10	11	—	10	70
Groch	15	10	14	50	14	—	13	40	13	—	11	40

Koniczyna do siewu, nom. czerwona spok. za 50 kilogram. 28—33—38—41 marek; biała niezm. 30—38—45—55 marek.

Makuchy rzepakowe niezm., za kilo 6,30—6,50, wrzesień-paźdz. 6,30 mrk.

Makuchy siem. słabiéj, za 50 kil. 9,10—9,40 m. obce 7,10—8 m.

Tymotka stale, za 50 kilogr. 12,50—14—17—19,50.

Łubin potw., żółty za 100 kil., żółty 7,50—7,90 do 8,30 m. nieb. 7,30—7,60—8,00 mrk.

Berlin, 2 lipca (spraw. urzędowe). Pszenica w miejscu bez in. Terminy: staléj. Za 1000 kil. w miejscu żąd. 175—200 według jakości; na miesiąc bieżący i lipiec-sierpień 185,5—186—185,5 płc., na sierpień-wrzesień — płc., na wrzesień-październik 192,5—192 płc., na październik-listopad — płac., na listopad-grudzień — płc. Ceny wypowiedziane 185,5 marek.

Zyto w miejscu mały popytu. Terminy: staléj. Za 1000 kilogr. w miejscu żądano 118—138 według jakości, na miesiąc bieżący płc. 116,5—118,5; na lipiec-sierpień 1879 płac. 116,5—117,5; na sierpień-wrzesień płac 120—120.5; na wrzesień-październik płacono do 125; na październik-listopad płac. 127—127,5. wypowiedziana 117 marek.

Jęczmień za 1000 kilog. mniejszego i wie ziarna żąd. 100-180 wed

Owies w miejscu kilog. w miejscu żąd. 110 siąc bieżący nom. 127; n wrzesień-październik płac. nom. 129,—. Cena wypow

Kukurydza w mi 103—110 według jakości.

Groch za 1000 kilog. grochu na paszę żąd. 123—140

Olej rzepakowy wyż scu bez beczki —,— marek, na mi sierpień płacono 55,2; na sierpień-w na wrzesień-październik płac. 55,5— listopad płac. —; na listopad-grudzi Ceny wypowiedziane — m.

Okowita. Terminy: stale i wyż à 100 pct.—10,000 litr. pct. w miejscu bez 53,4, w miejscu z beczką —,—; na miesi piec-sierpień płac. 52,3—52,6; na sierpień 53—53,2—53,1; na wrzesień-październik na październik-listopad płac. ——; na listopad-g płc. —. Cena wypowiedzenia 52,2 marek.

Szczecin, 2 lipca. Urzędowe sprawozd. giełdow

Pszenica staléj, za 1000 kilo w miejs żółtą krajową 182—190 marek., białą krajową 185 m., lipiec i lipiec-sierpień płacono 183,5—186 na wrzesień-październik płacono 189,5—190,5 mar październik-listopad płc. 191—191,5 marek.

Zyto staléj, za 1000 kilogr. w miejscu k 127—131 m., rosyjskie 114—122 m., na lipiec i sierpień płacono 114,5—115 marek, na wrzesień-paź nik płac. 121—121,5 m., na październik-listopad p 123,— m.

Jęczmień niezm., za 1000 kilog. w miejs browaru 213—136 m., do paszy 100—114 m.

Owies niezm. za 1000 kil. w miejscu 115—

Groch spok., za 1000 kil. w miejscu do 122—130 m., do gotowania 134—142 m.

Rzepak słabo, za 1000 kilo, na wrzesi ździernik płac. 251,5—253 m.

Oléj rzepakowy potw., za 100 kilo w scu bez beczki w mniejszych ilościach żąd. 57,0 m. tkie dostawy z beczką —, lipiec-sierp. żąd. 55,0 sierpień płac. ——- mrk., na wrzesień-pazdz. żąd. marek.

Okowita stale, za 10,000 litr. proct., w scu bez beczki płacono 53,8 m., z beczką płc. —,— lipiec-sierpień płacono 52,4—52,5, marek, na sie wrzesień płacono 53,— marek, na wrzesień-paźdz. 52,6—52,8 m.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 3 lipca 1879. (Kursa końcowe).

Pszenica spok.
czerwiec-lipiec 185,50
wrzesień-paźdź. 192,—
Zyto spok.
czerwiec 117,—
czerw.-lipiec 124,50
wrzesień-paźdź. 127,50
Olej rzep. stalszy
czerwiec 55,40
wrzesień-paźdź. 55,70
Okowita słabo
w miejscu 53,80
czerw.-lipiec 52,50
lipiec-sierpień 53,10
sierp.-wrzesień 53,—
Owies
czerwiec 114,50

Wypow. żyta 3000
Wypow. okow. 280,000

Kapitał.
Galic. akc. k.
Pr. pożyczka państ.
Pozn. listy z.
Pozn. listy rent.
Austr. banknoty
Austr. renta złota.
Austr. losy 1860.
Włochy
Amerykany
Rumuny
Ros. banknoty
Ros.-ang. pożyczka
Ros. losy prem. 1866
Pol. lik. l. zast.
Kredyty
Kolej państwowa
Lombardy.
Usposob. stałe

Szczecin, dnia 3 lipca 1879. (Kursa końcow

Pszenica stała
czerwiec-lipiec 185,50
wrzesień-paźd. 190,50
Zyto stałe
czerw. lipiec 116,—
wrzesień-paźd. 121,50
Owies
na —
na —
na —

Oléj rzep. stały
czerwiec
wrzesień-paźdź.
Okowita stała
w miejscu
czerw.-lip.
lip.-sierp.
sierp.-wrzesień.
Petroleum
jesień

Handels Register.

In unser Genossenschafts Register ist bei No. 4 woselbst die hiesige Genossenschaft in Firma **„Ul"** Hülfs Verein auf Gegenseitigkeit zu Posen Eingetragene Genossenschaft aufgeführt steht, zufolge Verfügung von heute in Colonne 4 eingetragen worden:

der Buchhalter **Peter Laskowski** zu Posen ist seit dem 24 Juni 1879 aus dem Vorstande ausgeschieden. (13)

Posen, den 30 Juni 1879.

Königl. Kreis-Gericht.

Erste Abtheilung.

Rejest handlowy.

W naszym rejestrze spółek pod Nr. 4, gdzie zamieszczona jest tutejsza spółka we firmie: **„Ul"** Towarzystwo Wzajemnéj Pomocy w Poznaniu, zapisana spółka, zapisano dzisiaj wskutek uchwały na str, 4:

że buchhalter **Piotr Laskowski** z Poznania od 24 czerwca 1879 roku ze zarządu występuje.

Poznań, dnia 30 czerwca 1879.

ASTMA i KATAR

Najlepszy środek ulgi. **Papierosy Espic** Pudełko po 1,70 Mrk.

Skład w wszyskich aptekach.

ISIDOR LICHT w POZNANIU poleca się do wskazywania i pośredniczenia przy sprzedaży i wydzierżawieniu dóbr.

Wylosowanie listów zastawnych.

W skutek prawem przepisanego wylosowania wypowiada dyrekcya nowego ziemstwa kredytowego następujące listy zastawne nowego ziemstwa kredytowego dla prowincyi poznańskiéj na 1 stycznia 1880 i wzywa właścicieli ich, aby kapitały zawarte w nich odebrali z kasy przed południem pomiędzy 9 a 1 godziną:

Serya I. à 1000 tal. = 3000 m. Nr. 86. 254. 392.
556. 575. 586. 1199. 1202. 1359. 1490. 1519. 1527. 1620.
1695. 1726. 1758. 1891. 2088. 2338. 2356. 2383. 2390. 2439.
2634. 2843. 2844. 2911. 3079. 3112. 3141. 3172. 3314. 3332.
3407. 3459. 3476. 3795. 3841. 3894. 3929. 4044. 4073. 4095.
4247. 4312. 4399. 4411. 4496. 4632. 4644. 4686. 4763. 4785.
4858. 4891. 4924. 5173. 5223. 5427. 5499. 5692. 5698. 6089.
6347. 6382. 6399. 6558. 6577. 6634. 6789. 6904. 6956. 7132.
7188. 7244. 7264. 7293. 7361. 7407. 7649. 7664. 7736. 7765.
7810. 7845. 7974. 8014. 8033. 8086. 8119. 8209. 8260. 8324.
8339. 8369. 8468. 8822. 9048. 9262. 9384. 9513. 9551. 9703.
9785. 9836. 9921. 9958. 9967. 9978. 10,081. 10,114. 10,174. 10,492.
10,585. 10,699. 10,758. 10,772. 11,130. 11,156. 11,197. 11,442. 11,546. 11,753.
11,803. 11,857.

Serya II. à 200 tal. = 600 m. Nr. 51. 66. 296. 520.
750. 763. 804. 939. 943. 989. 1043. 1073. 1170. 1391.
1414. 1522. 1540. 1590. 1629. 1684. 1690. 1909. 1967. 2128.
2173. 2292. 2322. 2446. 2459. 2483. 2488. 2513. 2618. 2623.
2749. 2768. 2865. 2907. 2939. 2953. 2964. 2981. 2988. 3030.
3259. 3283. 3302. 3344. 3671. 3745. 3777. 3917. 4049. 4104.
4112. 4281. 4622. 4669. 4754. 4903. 4959. 5034. 5109. 5180.
5278. 5345. 5483. 5512. 5530. 5637. 5794. 6026. 6075. 6090.
6113. 6125. 6212. 6307. 6351. 6573. 6651. 6693. 6928. 6940.
7001. 7069. 7118. 7433. 7559. 7634. 7665. 7700. 7857. 7897.
8117. 8275. 8492. 8536. 8591. 8605. 8773. 8827. 8926. 8929.
8957. 9089. 9105. 9148. 9323. 9390. 9459. 9495. 9541. 9601.
9636. 9737. 9861. 10,070. 10,080. 10,248. 10,335. 10,369. 10,454. 10,513.
10,551. 10,676. 10,833. 10,909. 10,942. 11,051. 11,076. 11,159. 11,257. 11,321.
11,856. 11,917. 11,978. 11,991. 12,246. 12,406. 12,786. 12,988. 13,130. 13,204.
13,324. 13,410. 13,428. 13,476. 13,513. 13.539. 13,557. 13,673. 13,708. 13,730.
13,905. 13,926. 14,066. 14,085. 14,150. 14,443. 14,536. 14,542. 14,565. 14,623.
14,675. 14,697. 14,763. 14,804. 14,877. 14,896. 14,907. 15,024. 15,038. 15,105.
15,195. 15,222. 15,265. 15,587. 15,616. 15,623. 15,707. 15,765. 15,958. 16,141.
16,164. 16,196. 16,414. 16,502. 16,612. 16,708. 16,740. 17,013. 17,137. 17,177.
17,187. 17,201. 17,423. 17,638. 17,711. 17,841. 18,035. 18,076. 18,155. 18,165.
18,203. 18,209. 18,300. 18,531. 18,599. 18,607. 18,644. 19,019. 19,030. 19,229.
19,416. 19,431. 19,471. 19,575. 19,579. 19,580. 19,671. 19,714. 19,781. 19,910.
19,978.

Serya III. à 100 tal. = 300 m. Nr. 67. 75. 141.
247. 268. 339. 345. 645. 755. 824. 910. 1071. 1089.
1137. 1158. 1254. 1505. 1523. 1612. 2156. 2303. 2596. 2637.
2645. 2652. 2698. 2760. 2859. 2878. 2958. 3082. 3107. 3116.
3158. 3240. 3407. 3819. 4050, 4134. 4150. 4189. 4210. 4214.
4432. 4554. 4576. 4596. 4780. 4925. 5050. 5074. 5137. 5227.
5252. 5287. 5532. 5580. 5652. 5721. 5816. 5859. 5891. 5896.
5981. 6006. 6239. 6259. 6318. 6356. 6410. 6635. 6783. 6826.
6836. 6940. 6960. 6983. 7037. 7087. 7143. 7337. 7370. 7389.
7403. 7416. 7430. 7464. 7523. 7614 7669. 7675. 7811. 7869.
7902. 7931. 7955. 8192. 8230. 8296. 8344. 8362. 8375. 8399.
8565. 8586. 8600. 8685. 8757. 8940. 9232. 9248. 9353. 9373.
9463. 9594. 9667. 9696. 9737. 9768. 9788. 9974. 10,256. 10,297.
10,361. 10,457. 10,464. 10,532. 10,634. 10,723. 10,792. 10,867. 11,076. 11,181.
11,185. 11,402. 11,446. 11,724. 11,889. 12,257. 12,362. 12,461. 12,462. 12,798.
12,876. 12,956. 12,991. 12.992. 13,041. 13,083. 13,106. 13,189. 13,195. 13,264.
13,275. 13,308. 13,401. 13,631. 13,937. 14,031. 14,151. 14,198. 14,258. 14,283.
14,304. 14,351. 14,552. 14,694. 14,779. 14,797. 14,895, 14,938. 14,955.

Serya V. à 500 tal. = 1500 mrk.: Nr. 164. 229. 262.
402. 404. 460. 508. 570. 728. 956. 1403. 1441. 1515.
1533. 1584. 1668. 1743. 1889. 2005. 2014. 2100. 2131. 2369.
2459. 2492. 2499. 2538. 2572. 2707. 2744. 2818. 2866. 2944.
3021. 3248. 3301. 3406. 3413. 3428. 3567. 3628. 3629. 3967.
4079. 4220. 4240. 4293. 4371. 4386. 4468. 4554. 4705. 4730.
4958. 5045. 5132. 5280. 5319. 5338. 5341. 5358. 5396. 5457.
5580. 5672. 5727. 5768. 6080. 6174. 6220. 6221. 6282. 6284.
6495. 6585. 6595. 6610.

Serya VI. à 1000 tal. = 3000 mrk. Nr. 34. 63. 218.
220. 293. 313. 387. 483. 493. 568. 719. 840. 898.
1028. 1138. 1236. 1297. 1342. 1404. 1409. 1420. 1599. 1622.
1657. 1924. 2090. 2112. 2391. 2448. 2593. 2878. 2961. 3170.
3360. 3362. 3459. 3519. 3672. 3773. 3782. 3971. 4083. 4126.
4145. 4309. 4315. 4377. 4389. 4571. 4638. 4646. 4879. 4974.
5021. 5043. 5207. 5256. 5413. 5488. 5668. 5712. 5791. 6005.
6274. 6300. 6538. 6546. 6602. 6738. 6746. 6767. 6774. 6930.
6996. 7072. 7324. 7346. 7376. 7529. 7562. 7683. 7917. 7936.
7952. 7990. 8071. 8165. 8245. 8357. 8381. 8453. 8602. 8888.
9002. 9236. 9276. 9511. 9775. 9815. 9876. 9920. 9935. 9939.
9984. 9986. 10,073. 10.101. 10,215 10,309. 10.475. 10,508. 10,528. 10,587.
10,724. 10,799. 10,827. 10,839. 10,927 10,975. 11,022. 11,027. 11,083. 11,087.
11,401, 11,613. 11,712. 11,771. 12,102 12,405. 13,043. 13,325. 13,363. 13,382.
13,568. 13,781. 14,228. 14,748. 15,128. 16,604. 16,621. 16,675. 16,715. 16,777.
16,808. 17,087. 17,146. 17,396. 17,790. 17,860. 17,874. 17,925. 17,935. 18,186.
18,284. 18,524. 18,539 18,631. 18,898. 19,003. 19,029. 19,523. 20,375. 20,377.
20,399. 20,852. 20,947. 20,964. 20,966. 20,967. 20,968. 21,795. 21,902. 22,486.
23,305. 23,873. 24,277. 24,477. 24,636. 25,173. 25,547. 25,577 25,578. 26,012.
26,071. 26,106. 26,155. 26,903. 27,327. 27,331. 28,117. 28,336. 29,108. 29,228,
29,536. 29,971. 30,801. 31,886. 31,896. 31,898. 31,899. 32,117. 32,161. 32,330.
32,335. 32,319. 32,620. 33,215.

(Dokończenie nastąpi).

W **Cerekwicy** w pow Pleszewskim wakuje posada

nauczycie

szkoły katolickiéj z dochodem marek. Reflektujących up się zgłosić osobiście do **do szkólnego w Cerekwicy** Borkiem

Dla **zakładu mego dla gich chorych na oczy** posz

inspektora.

Zdatni cyrulicy i byli dozórcy retów zaopatrzeni w dobre rek dacye mogą się zgłosić wpro mnie lub w méj nieobecności kretarza p. **Kremskiego**, Św. cin nr. 14.

Dr. Wicherkiewi

OSOBA licząca lat 25 z familii mówiąca pł po polsku i niemiecku, znając doskonale na **wszystkich sz gołach** w zakres gospodarstw biecego wchodzących, pragnie ją miejsce dla zastąpienia pani d

Łaskawe oferty uprasza się słać pod lit. **B. C.** do **Eksp. ryera Pozn.**

W Starym Ryn

pod nr. 80, 81 i 82

są pomieszkania od 180 do marek rocznie od 1 paździe rb. do wynajęcia. Bliższe w mości u

Adolfa Asch

Nakładem i czcionkami Jarosława Leitgebra w Poznaniu.